Rok IV. Nr. 37 (786) Wilno, Środa 16 lutego 1927 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8–9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. 80.750.

Niebezpieczeństwa wewnętrznopaństwowe Sowietów.

Gdyby brać a la lettre treść artykułów prasy komunistycznej lub groźbę przemówień rozmaitych dygnitarzy sowieckich, należałoby dojść do wniosku, że stoimy w przededniu wojny między Polską i Rosją Sowiecką.

Jak wszystko w Rosji Sowieckiej, tak i ostatnia kampanja prasowa i przemówienia przeciw Polsce czyniona jest na rozkaz i pod dyktando góry. Ta „góra" partyjna ma swoją siedzibę w Moskwie i stąd idą rozkazy na prowincję, w pierwszym rzędzie do „białoruskiego" Mińska i „ukraińskiego" Charkowa. Kiedy w Moskwie na jakimkolwiek zjeździe wygłosi przemówienie Kalinin, Rykow lub Stalin w ciągu tygodnia lub dwuch zostanie ono na innym zjeździe powtórzone niemal dosłownie przez miejscowych dygnitarzy.

Pierwsze strzały na Polskę skierowano w okresie zamachu kowieńskiego. Przez całe dwa tygodnie wymyślano solidarnie polskim i litewskim faszystom, dopóki nie wyczerpano do dna całego zasobu ad hoc spreparowanych argumentów. Wyczerpawszy je chwilowo uciszono się, czekając na nową okazję. Ta zjawiła się przez fakt aresztowania pięciu posłów z Białoruskiej Włościańsko-Robotniczej Hromady oraz całego szeregu agitatorów komunistycznych. Dla komunistów sowieckich był to wypadek doniośléjszej wagi niż przewrót kowieński, to też dla podkreślenia powagi sytuacji użyto teraz nietylko prasy, ale i największych dostojników partyjnych lub państwowych. Po przygotowaniu gruntu przez „Izwiestja" (organ C. K. W. Związku Socjalistycznych Republik Rad), które tłustym drukiem obwieściły, że Polska, przygotowując się do wojny z Rosją Sowiecką przez rozbicie Białoruskiej Hromady, zabezpiecza sobie tyły, dla wywołania nastrojów wojennych wyzyskano XV-tą Konferencję K. P. Moskiewskiej gubernji, na której z mowami bojowemi wystąpili przewodniczący C. K. W. Kalinin oraz przewodniczący Rewolucyjnego Trybunału Wojennego i Komisarz wojny Woroszyłow.

Jeżeli pierwszy z mówców w swym referacie o międzynarodowej sytuacji przestrzegał przed zbliżającą się wojną, nieuchronną, wskutek antagonizmów między państwami burżuazyjnemi z jednej strony, a temiż państwami i Rosją Sowiecką z drugiej, o tyle drugi, otoczony nimbem fachowości z dziedziny zagadnień wojskowych i niewątpliwie autorytet pod tym względem znacznie większy od swego poprzednika, zaczął zaglębiać się w szczegóły wyliczeń sił zbrojnych i w przepowiednie co do możliwości zwycięstwa. Przemówienie komisarza wojny w całej swej rozciągłości jest wielkim alarmem wojennym, wypowiedzianym w tonie kategorycznym, nie wznoszącym ani sprzeciwu, ani powątpiewania co do prawdziwości wysuniętych przez mówcę tez.

Woroszyłow, potwierdziwszy pogląd Kalinina, że wypadki zachodzące w całej Europie „grożą nam (t. j. Sowietom) i całemu światu nową wojną, nowemi krwawemi rozprawami" oraz, że „jednocześnie z przygotowaniem nieuchronnych wojen między rządami burżuazyjnemi ugrupowaniami idą przygotowania wojenne przeciw Z. S. S. R.", stara się dać odpowiedź, jakie to państwa zamierzają zakłócić spokój na Wschodzie. Według niego wojny nie organizuje ani Polska, ani Rumunja, ani Estonja, ani Łotwa, ani Finlandja, bowiem wszystkie wymienione państwa „nie zdecydowałyby się na podobną awanturę, gdyby nie czuły za swojemi plecami wszechmocnego poparcia wielkich mocarstw. Za plecami otaczających nas małych państw stoją potężne kapitalistyczne potęgi, które wiedzą do czego dążą. Wśród nich Anglja jest głównym inspiratorem". A w innym miejscu znowu dodaje: „Te maleńkie państewka gorliwie przygotowują się do wojny z Z. S. S. R. W ostatnim czasie przystąpiły one do organizacji swojego własnego przemysłu wojennego".

Słowem dobrowolnie czy niedobrowolnie, ale w każdym razie na czele państw zagrażających Sowietom stoi Polska, a słowo „wojna" deklinuje się przez wszystkie przypadki niemal jak w 1920 r.

Tymczasem na zachód od granicy wytkniętej traktatem Ryskim panuje całkowity spokój i nie widać zgoła nastroju wojennego. Odnosi się więc wrażenie, że Sowietom chodzi o odwrócenie uwagi obywateli Z. S. S. R. od spraw polityki wewnętrznej i skupieniejjej na rzekomem niebezpieczeństwie wojennem.

Tymczasem na jednolitym dotychczas gmachu państwa sowietów zaczynają ukazywać się niepokojące rysy.

Odbywające się obecnie w Rosji wybory do sowietów ujawniły ostrą walkę klasową w tem, napozór tak jednolitem pod względem swej struktury politycznej, społeczeństwie rosyjskiem. Wybory obecne wykazały i w dalszym ciągu wykazują ponad wszelką wątpliwość, że ciągłe twierdzenia komunistów rosyjskich o zgodnem popieraniu rządu sowieckiego przez całe społeczeństwo rosyjskie są mocno przesadzone.

Komunizm wojskowy, t. j. bezwzględny, surowy komunizm pierwszych lat rewolucji sprawił, że na powierzchnię życia politycznego i społecznego wpłynęła w Rosji klasa robotnicza, która, opierając się na terorze, zdobyła sobie panowanie nad całym narodem. Ta mocna pozycja klasy robotniczej była jednak nienaturalna, a dlatego już wkrótce inne klasy ludności zaczęły się gorączkowo zgłaszać do walki o swe prawa. Nowa polityka ekonomiczna mimowoli tendencje te popierała, umożliwiając włościaństwu i drobnej burżuazji (rzemieślnikom, drobnym kupcom i t.p.) koncentrację swych sił. Że koncentracja ta odbywała się z powodzeniem, wykazują właśnie obecne wybory do sowietów. Nigdy jeszcze włościaństwo rosyjskie nie ujawniało tyle aktywności politycznej, jak podczas tegorocznych wyborów.

Ręka w rękę z wzrostem aktywności politycznej włościaństwa i drobnomieszczaństwa idzie w Rosji Sowieckiej zwiększanie się objętności politycznej wśród robotników, którzy widocznie chcieliby się pozbyć odpowiedzialności, ciążącej na nich, jako na klasie uprzywilejowanej.

Objawy te niepokoją władców Rosji, którzy wszelkiemi siłami starają się przemówić do sumienia opuszczających ich rycerzy komunizmu. Tak np. znany działacz komunistyczny Mołotow, zorganizował wielki wiec wyborczy w Leningradzie, wygłaszając przytem przemówienie, które mogłoby istotnie zaniepokoić szczerych wyznawców zasad Lenina. Mołotow stwierdził, że „procent udziału robotników w wyborach jest absolutnie niewystarczający. Połowa klasy robotniczej nie stanęła do urn wyborczych. Dla państwa proletarjatu podobny stan rzeczy jest na dłuższą metę nie do zniesienia". W dalszym ciągu Mołotow starał się wytłumaczyć robotnikom, że „jednem z elementarnych zadań komunistów jest to, żeby masa robotnicza zrozumiała, iż biorąc udział w wyborach, spełnia doniosły czyn klasowy".

Doniosłe znaczenie wyborów tegorocznych polega prócz tego na ujawnieniu nowych sił politycznych, które, choć dopiero zaczynają się zarysowywać, wskazują zupełnie wyraźnie na to, że wypadki polityczne potoczą się obecnie w Rosji po linji wzmożonej walki klasowej. Dotychczasowy rozwój Rosji sowieckiej rozwiał raz na zawsze nadzieje tych wszystkich, którzy sądzili, że Rosją mogłaby rządzić jedna tylko klasa. Dyktatura proletarjatu zawiodła zupełnie tak samo, jak zawiodłę by musiała każda inna dyktatura, która opierałaby się o jedną warstwę ludności. Rosyjska klasa robotnicza, nie chcąc kapitulować, zmuszona będzie obecnie szukać nowych form współpracy z innemi klasami społecznemi.

Jednakowoż załamanie się dyktatury proletarjatu jest zjawiskiem w najwyższym stopniu groźnem ze względu na specyficzną formę ustroju państwa sowietów. Cementem ściśle łączącym poszczególne republiki sowieckie w jedną całość jest dyktatura partji komunistycznej. Z momentem jej zachwiania, polityka wewnętrzna sowietów natrafi na opór coraz silniej budzących się do życia nacjonalizmów republik związkowych.

Obawy przed budzącymi się nacjonalizmami znalazły swój wyraz w przemówieniu Bucharina na leningradzkiej konferencji Kompartji. Omawiając stosunki na Ukrainie Bucharin ostrzega komunistów, by w walce z wzrastającym szowinizmem ukraińskim liczyli się z tem: „że tu obok znajduje się Polska, która próbuje kokietować mniejszości narodowe. Dlatego właśnie niebezpiecznie jest uderzać w fałszywy ton i oświadczać, „że nie chcemy ukrainizacji", „protestować" przeciwko językowi ukraińskiemu i t. d. Postępować tak — znaczyłoby oddawać usługę Piłsudskiemu".

Z przemówień tych widać wyraźne zaniepokojenie dotychczasowych władców Rosji zjawianiem się na horyzoncie polityki wewnętrznej trudnych do rozwiązania problematów. *S. W.*

Aresztowania na Litwie.

GDANSK. 15. II. (Pat). Z Kowna donoszą, że z polecenia władz aresztowano w ostatnich dniach na Litwie 30-tu przywódców partji socjal-demokratycznej, których umieszczono w obozie koncentracyjnym. Równocześnie władze śledcze ograniczyły działalność litewskich związków zawodowych.

Rząd litewski sądzi, że przy pomocy tych zarządzeń uda mu się stłumić opozycję, pochodzącą ze stronnictw robotniczych.

Nowe propozycje niemieckie.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Dowiadujemy się, że rząd niemiecki zwrócił się do rządu polskiego z propozycją wszczęcia rokowań polsko-niemieckich w sprawie osiedlania się obywateli tych państw na ich terytorjach.

Rząd polski dał negatywną odpowiedź na propozycję niemiecką, gdyż traktuje rokowania handlowe polsko-niemieckie w całości zagadnienia i wobec zerwania rokowań w sprawie osób fizycznych i prawnych nie może przejść do rokowań nad innem zagadnieniem.

Dowiadujemy się także, że w razie wszczęcia nowych rokowań polsko-niemieckich skład delegacji ulegnie pewnym zmianom.

Manifestacje antipolskie na Białorusi sowieckiej.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Z Moskwy donoszą, iż na Białorusi sowieckiej miejscowe organizacje komunistyczne z okazji aresztowania posłów białoruskich w Polsce urządziły niesłychaną kampanję przeciwpolską.

Na wiecach wygłaszane są bojowe przemówienia o konieczności wyzwolenia Białorusi z pod panowania Polski.

Odwrót wojsk kantońskich.

LONDYN. 15. II. (Pat). Według doniesień z Szanghaju, około 50.000 żołnierzy armji marszałka Czang-Tso-Lina przekroczyło Żółtą rzekę, aby obsadzić Czan-Szau. Marszałek Wu-Pei-Fu cofa się.

Ostatnie ruchy wojsk nacjonalistycznych i posuwanie się armij centralnych jest widocznem przygotowaniem do wielkiej ofenzywy.

Skutki trzęsienia ziemi w Dalmacji.

BIAŁOGRÓD, 15. II. (Pat.) Według nadeszłych tu wiadomości szkody wywołane wczorajszem trzęsieniem ziemi są o wiele większe niż pierwotnie przypuszczano. W Bośnji, Hercegowinie i Dalmacji tysiące domów zostało zupełnie zniszczonych. Liczba ofiar w ludziach sięga 600 osób. Szkody materjalne obliczają na miljony denarów. Trzęsienie ziemi odczuto na całem wybrzeżu morskiem od Trjestu do Bari. Południowa część Hercegowiny przedstawia jedną wielką ruinę. Ludność w obawie przed powtórzeniem się trzęsienia obozuje pod gołem niebem. Największe zniszczenie dotknęło miejscowości Pesjesac.

Pamiętajcie o głodnych dzieciach!

Pan Prezydent Mościcki honorowym protektorem wystawy obrazów malarzy węgierskich.

Onegdaj w godzinach południowych p. Prezydent przyjął na specjalnej audjencji posła węgierskiego p. Belitskę, który prosił p. Prezydenta o przyjęcie honorowego protektoratu na wiosennej wystawie obrazów malarzy węgierskich w Warszawie.

Analogiczną wystawę polską otworzył w swoim czasie w Budapeszcie regent Vorty.

P. Prezydent Mościcki przyjął honorowy protektorat na powyższej wystawie.

Podróż p. Prezydenta Rzeczypospolitej do Poznania.

WARSZAWA, (Pat.). Dnia 16 b. m. popołudniu p. Prezydent Rzeczypospolitej udaje się na kilkudniowy pobyt do Poznania, gdzie zamieszka na Zamku poznańskim.

Część oficjalna pobytu potrwa do 18 b.m. Złożą się na nią: przyjęcie uroczyste Pana Prezydenta przez miasto, oraz władze cywilne i wojskowe, raut na Zamku, który wyda Pan Prezydent dla przedstawicieli władz i społeczeństwa, oraz audjencje, których Pan Prezydent udzielać będzie do popołudnia 18 bież. mies.

Reszta pobytu, która przeciągnie się jeszcze przez dzień 19 bm. poświęcona będzie sprawom prywatnym. P. Prezydent zwiedzi między innemi rezydencję swoją w Rasocie, oraz odwiedzi rodzinę swoją, zamieszkałą w Poznańskiem. Powrót do Warszawy nastąpi 20 b. m.

Senat się przebudził.

WARSZAWA, 15-II. (Pat). Połączone komisja prawnicza i regulaminowa senatu powzięły w dniu dzisiejszym następującą uchwałę:

„Wysoki Senat uchwalić raczy:

Z powodu pisma Pana Prezesa Rady Ministrów do Marszałka Senatu z dnia 11-go grudnia 1926 r. Nr 17995 Senat stwierdza, że uchwała Rządu w sprawie nieudzielania odpowiedzi na interpelacje zgłoszone przed zamknięciem ubiegłej sesji Senatu, jest niezgodna z konstytucją i regulaminem obrad Senatu.

Senat wzywa Rząd do udzielenia odpowiedzi na wszystkie zgłoszone zgodnie z regulaminem interpelacje, co do których termin udzielenia odpowiedzi już upłynął".

Sprawa ta została umieszczona na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia Senatu.

Konferencja w sprawie ustaw samorządowych.

WARSZAWA. 15.II. (Pat). Dziś przed południem odbyła się konferencja przedstawicieli kilku stronnictw w sprawie ustaw samorządowych. W konferencji wzięli udział posłowie.

Zgodzono się na jutrzejszem posiedzeniu komisji administracyjnej w toku dyskusji nad t. zw. projektem małej ustawy samorządowej zażądać od rządu szczegółowej interpretacji mowy p. wicepremiera, domagać się wyraźnego określenia stanowiska rządu wobec komisyjnych projektów ustaw samorządowych i sprecyzowania programu rządu w tej dziedzinie.

Unja celna Łotwy z Estonją.

„Epoka" przynosi dwa ciekawe wywiady z posłami łotewskim i estońskim w sprawie nowego związku celnego.

P. Martins Nuksza, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Łotwy w Warszawie oświadczył:

— Jest to bezsprzecznie jeden z najważniejszych traktatów, zawartych w państwach baltyckich od czasu ich niepodległego bytu. Idea tej umowy nie jest najświeższej daty, albowiem kiełkowała ona już od chwili rozpoczęcia współpracy państw baltyckich. Gdy kraje te mówiły o konieczności ustanowienia między sobą czegoś ponad klauzulę największego uprzywilejowania, to właśnie miały na myśli głównie unję celną.

Już 1 listopada 1923 r. podpisano układ przedwstępny w sprawie przygotowania unji gospodarczej i celnej. Pewne nieporozumienia i trudności, wynikające z tej umowy, zostały obecnie wyeliminowane przez traktat z 4 lutego b. r. Traktat ten porusza owe punkty sporne i wskazuje ich rozwiązanie.

Ogólnie biorąc, traktat dotyczy taryf celnych i transportowych oraz rozmaitych części ustawodawstwa skarbowego, handlowego i społecznego obydwu państw. Ostateczne załatwienie tych wszystkich spraw wymagać będzie jeszcze kilku lat pracy, głównie zaś wiele dobrej woli i wysiłku zarówno ze strony rządów jak i społeczeństwa obydwu krajów. Nie wątpię, że program, ustalony w podpisanym świeżo traktacie, zostanie wypełniony. Ułatwi to znacznie obydwu krajom nietylko ich wzajemne stosunki gospodarcze, ale również i stosunki z innymi krajami, gdzie doniosłość gospodarcza i polityczna połączonych unją celną państw wydatnie wzrośnie.

Z punktu widzenia politycznego należy szczególnie podkreślić, że unja gospodarcza przyczyni się poważnie do jeszcze ściślejszej konsolidacji obszaru nadbaltyckiego, przekształconego po wielkiej wojnie. Obydwa kraje dają jeszcze jeden dowód ich zmysłu politycznego, biorąc pod uwagę doniosłość ich sytuacji geograficznej. Dlatego też traktat między Estonją a Łotwą doznał bardzo życzliwego przyjęcia w tych wszystkich krajach, których wysiłki zmierzają do utrzymania pokoju, a także w symbolu i wyrazicielce tych dążeń — w Lidze Narodów.

P. Johan Leppik, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Estonji w Warszawie, mówi:

— Traktat gospodarczy estońsko-łotewski, opracowany przez komisję mieszaną i podpisany ostatnio w Rydze, ma na celu stworzenie podłoża dla unji celnej tych dwóch państw.

Traktat powyższy przewiduje ujednostajnienie taryf celnych i podatków, oraz skoordynowanie polityki emisyjnej i dyskontowej.

Wprowadzenie w życie ujednostajnionej taryfy celnej ma nastąpić po upływie roku, zakończenie zaś prac przygotowawczych do ustalenia reszty zagadnień, ma być dokonane w ciągu lat trzech. Ten ostatni termin jednakże może ulec przedłużeniu o półtora roku, tak, że projektowana unja celna ma zostać zrealizowana najpóźniej po upływie 4 i pół lat.

Ponieważ, jak z powyższego wynika, ostateczne przeprowadzenie unji celnej wymagać będzie kilku lat prac przygotowawczych, przeto, dla ułatwienia stosunków handlowych między obu państwami i dla pozwolenia im przed zupełnem skasowaniem granicy celnej na wzajemne korzystanie z najniższych stawek celnych, zadecydowano opracować natychmiast i jaknajszybciej wprowadzić w życie prowizoryczny traktat handlowy między Estonją i Łotwą.

Przy przystąpieniu do porozumienia rząd łotewski był zdania, że traktat gospodarczy w ten sposób ujęty, wymaga zaprowadzenia wspólnej jednostki monetarnej. Jednakże w dalszym ciągu obustronnych rozważań doszło do zgodnego stwierdzenia, że zachowanie odrębności systemu monetarnego nie przedstawia zbytnich trudności. Wobec tego Estonja zachowa koronę złotą, a Łotwa frank złoty, przerachowania zaś między obu państwami będą dokonywane na podstawie parytetu.

Zawarty między Estonją i Łotwą traktat gospodarczy jest wynikiem długotrwałych starań i dążeń i daje świadectwo dobrej woli obu zainteresowanych państw. Stanowi on doniosły etap w procesie zbliżenia się narodów i obalenia utrudnień gospodarczo-ekonomicznych. Jest on jednocześnie silnem podłożem dla ściślej współpracy między Estonją i Łotwą, która obu zaprzyjaźnionym krajom przyniesie niewątpliwie duże korzyści.

Inauguracja kursu samorządowego w Woj. R. Osadników Wojskowych.

Wczoraj o godz. 8 w. nastąpiło otwarcie zorganizowanego przez Wojew. R. O. W. 6-tygodniowego kursu samorządowego. W uroczystości tej wzięli między innymi udział: pp. Wojewoda Wł. Raczkiewicz, wice-wojew. O. Malinowski, p. o. wice-wojewoda Wołyński, Inspektor Gintowt - Dziewałtowski, Dyr. robót publicznych Siła Nowicki, naczelnicy Wydz. Wojewódzkich: Kopeć, Kirtiklis, dr. Kozłowski i Jocz, starosta pow. wileńsko-trockiego Witkowski, wreszcie z ramienia B-ku Rolnego dyr. Maculewicz, z P. D. U. W. dyr. Rackiewicz i inspektor Krajewski i z ramienia miasta prez. Bańkowski i wice-prez. Łokuciewski; z ramienia związku spółdzielni rolnicz. kierownik Kokociński, ze związku kółek rolniczych kierownik Taurogiński i t. d. Wśród zebranych zwracali na siebie uwagę liczni przedstawiciele wojskowości z dow. 1 Dyw. Leg. pułkow. Popowiczem i referen. przysp. wojskowego podpułk. Kohutnickim na czele oraz przedstawiciele świata naukowego w osobach profesorów U. S. B. Komarnickiego i Krzyżanowskiego.

Inauguracyjne przemówienie wygłosił p. Wojewoda Raczkiewicz, który w ładnie skonstruowanych zdaniach podniósł inicjatywę Wojewódzkiej Rady Osadniczej oraz znaczenie kursu dla podniesienia roli samorządu na kresach.

Po p. Wojewodzie wygłosili przemówienia dyrektor kursu, naczelnik wydziału samorządowego w urzędzie wojewódzkim p. Kopeć, członek Wojew. R. O. W. p. Makowski, oraz słuchacz kursu osadnik z powiatu lidzkiego p. Leon Tężyk.

Cała uroczystość wypadła imponująco i wywarła silne wrażenie na wszystkich. Nie mogąc z braku miejsca streścić wygłoszonych przemówień, z uznaniem podkreślamy wielkie zrozumienie władz i społeczeństwa dla idei podniesienia życia samorządowego naszego kraju.

Na kurs przybyło około 40 osadników z województw: Wileńskiego i Nowogródzkiego. *(b. ś.)*

Po zerwaniu rokowań polsko-niemieckich.

List pełnomocnika Polski.

WARSZAWA, 15.II (Pat.). Pełnomocnik polski do rokowań gospodarczych polsko-niemieckich dr. Witold Prądzyński, wystosował w Berlinie dnia 15 b. m. do pełnomocnika niemieckiego dr. Lewalda pismo następującej treści:

Panie Pełnomocniku. Mam zaszczyt potwierdzić odbiór pisma Pana Pełnomocnika z dnia 12 b. m. oraz zakomunikować, iż rząd Polski przyjął do wiadomości decyzję rządu Rzeszy, dotyczącą przerwania rokowań, prowadzonych w Berlinie.

Ponieważ zakomunikowane mi przez Pana Pełnomocnika powody decyzji rządu Rzeszy wychodzą poza ramy rokowań handlowych, nie uważam z mej strony za możliwe podejmować w tej sprawie dyskusji.

Widzę się wszakże zmuszony stwierdzić, że zdaniem mego rządu przerwanie prowadzonych w Berlinie rokowań nietylko nie było wskazane, lecz utrudnić może jedynie i opóźnić pożądane w przekonaniu rządu polskiego porozumienie gospodarcze między obu krajami.

Przy tej sposobności widzę się również zmuszony stwierdzić, że delegacja polska została zaskoczona w przykry sposób formą jednostronnego odwołania w ostatniej chwili przez stronę niemiecką toczących się prac komisyjnych.

Z uwagi na wspomnianą decyzję rządu Rzeszy mam zaszczyt zakomunikować Panu, Panie Pełnomocniku, że w myśl otrzymanych od swego rządu instrukcyj delegacja polska do rokowań handlowych polsko-niemieckich opuszcza Berlin nie tracąc nadziei, że rząd Rzeszy nie zechce w przyszłości przez swoje stanowisko udaremnić podjęcia na nowo pertraktacyj o zawarcie traktatu handlowego.

Opinje prasy francuskiej.

PARYŻ. 15.II. (Pat.). Zerwanie rokowań polsko-niemieckich wywołało w tutejszej prasie obszerne komentarze.

Jacques Bainville na łamach „Liberte" przeprowadza paralelę między systematycznemi zaczepkami niemieckiemi względem Francji przed wojną, a obecnem zachowaniem się Niemiec wobec Polski. Niemcy nie pogodziły się z myślą istnienia niepodległej Polski i wcześniej czy później chcą wywołać zbrojny konflikt z Polską w nadziei zgniecenia jej. Tą samą nienawiścią pałają Niemcy i do Czech którym grozi takie same niebezpieczeństwo, jak i Polsce.

„Temps" uważa, że błahy pretekst obrany przez Niemcy dla zerwania rokowań handlowych z Polską dowodzi kompletnej zmiany frontu Berlina względem Polski w związku z dojściem do władzy nacjonalistów.

Zerwanie rokowań — pisze dalej dziennik—wzbudzi przekonanie, że poważne komplikacje, wobec których nikt nie może pozostać obojętnym, grożą pokojowi Europy.

Zachowanie się Niemiec wobec Polski jest tem więcej godne pożałowania, że obecna sytuacja Polski wzbudza bezwzględne zaufanie i wiarę w coraz większą konsolidację państwa polskiego i w jego niezachwiane mocarstwowe stanowisko, dowodem czego są ostatnie oświadczenia ministra Zaleskiego oraz wicepremjera Bartla.

Jeżeli są w Berlinie osoby, które marzą o możliwości zgnębienia Polski przez monstrualną koalicję reakcji niemieckiej z bolszewizmem rosyjskim, to wypadki przekonają ich niebawem, że są w błędzie. Polska nietylko kosztem ciężkich ofiar stworzyła swą armję, pozwalającą jej zapewnić obronę granic własnemi siłami, lecz nadto dyplomacja polska przez zawarcie szeregu traktatów potrafiła zdobyć niezbędne poparcie dla stawienia czoła wszelkim ewentualnościom. Dlatego też, trudno jest zrozumieć chęć Berlina wywołania komplikacyj.

Grubo mylą się Niemcy, jeżeli przypuszczają, że stworzone przez nich utrudnienia gospodarcze skłonią Polskę do wejścia na drogę ustępstw politycznych.

Żaden Rząd polski — pisze „Temps" — nie pozwoli na jakiekolwiek zmiany w wykreślonych przez traktaty granicach. Jest to fakt niezbity, którego nie zdoła przemóc polityka nienawiści i intryg nacjonalistów niemieckich.

Rozwiązanie delegacji polskiej.

BERLIN, 15.II. (Pat). Pełnomocnik Polski do rokowań handlowych, dr. Prądzyński, który powrócił do Berlina o g. 10 rano, zaprosił bezpośrednio po wręczeniu noty do p. Lewalda, przedstawicieli prasy niemieckiej oraz korespondentów polskich i zagran., przebywających w Berlinie na konferencję, na której jego zastępca, radca Marchlewski i radca handlowy poselstwa polskiego w Berlinie, Sokołowski przedstawił prasie obraz dotychczasowych rokowań i osiągnięte przez nich wyniki. Jednocześnie radca Marchlewski zakomunikował, że delegacja polska do rokowań handlowych została dziś o godzinie 2-ej po poł., rozwiązana i że członkowie delegacji w ciągu dnia dzisiejszego i jutrzejszego opuszczą Berlin.

ZAGRANICĄ.

Odczyt o Marszałku Piłsudskim w Paryżu.

PARYŻ. 15 II. (Pat). Staraniem stowarzyszenia przyjaciół Polski odbył się w Sorbonie odczyt hr. de Baillehache o Marszałku Piłsudskim. Z wielką znajomością rzeczy prelegentka skreśliła główne momenty życia Marszałka Piłsudskiego, poświęconego niezmordowanej pracy nad odbudowaniem niepodległego państwa polskiego, wykazując nadzwyczajną moc jego przedziwie żelaznego charakteru.

Dalszy ustęp poświęciła prelegentka sprawie tworzenia legjonów i roli, którą odegrały one w odzyskaniu niepodległości.

Po odczycie wyświetlane były przeźrocza, ilustrujące momenty życia Marszałka Piłsudskiego, oraz przeźrocza z widokami Wilna, rodzinnego miasta Marszałka.

Katastrofalna mgła.

LONDYN. 15 II. (Pat). W ciągu ubiegłej soboty i niedzieli nad kanałem angielskim zaległa tak gęsta mgła, że stała się ona powodem opóźnienia w normalnym ruchu parowców krążących między Anglją a kontynentem europejskim.

Mgła była również przyczyną 11-stu wypadków parostatków, krążących na kanale.

Sprawa pożyczki zagranicznej.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

W kołach finansowych wywołała duże wrażenie wiadomość o zerwaniu rokowań o uzyskanie pożyczki amerykańskiej dla przemysłu polskiego.

Od dłuższego już czasu towarzystwo kredytu dla przemysłu polskiego prowadziło pertraktacje z amerykańską grupą bankową „Knoppstock" o pożyczkę 5 milj. dolarów. Rokowania zbliżały się ku pomyślnemu końcowi.

Ostatnio jednak pertraktacje na żądanie kół rządowych zostały przerwane, a to z następującego powodu: jak wiadomo, rząd prowadził rokowania o zawarcie pożyczki zagranicznej w daleko większym rozmiarze i grupa, która ma udzielić tej pożyczki rządowi polskiemu zażądała, jako warunku koniecznego zerwania rokowań towarzystwa kredytu dla przemysłu polskiego z grupą amerykańską „Knoppstock".

Wobec tego pertraktacje zostały zerwane. Sprawa naszej pożyczki zagranicznej znajduje się na dobrej drodze.

Zakończenie instruktorskiego kursu przysposobienia wojskowego.

W dniu wczorajszym odbyło się uroczyste zakończenie 1-go zimowego kursu instruktorskiego przysposobienia wojskowego przy 1 Dyw. piech. Leg.

Kurs ten rozpoczął się w dniu 7 stycznia b. r., a miał na celu przygotowanie kadry instruktorów dla rozrzuconych po całym terenie Wileńszczyzny oddziałów przyspos. wojsk. W ten sposób osiągnie się możność zastąpienia podoficerów zawodowych, których brak każda armja dotkliwie odczuwa, przez odpowiednio przygotowanych i wyszkolonych „cywilów".

Uczniowie kursu rekrutowali się ze wszystkich warstw społeczeństwa, a przeważnie mieli już za sobą dość długi okres pracy w organizacjach i stowarzyszeniach P. W.; niektórzy z nich uprzednio już odbyli kursy P. W. I i II stopnia oraz kursy strzeleckie. Co się tyczy przynależności organizacyjnej, to niewielka część uczniów została przysłana przez gminne Komitety P. W.; przeważnie zaś część słuchaczy — to członkowie Związku Strzeleckiego z Wilna oraz powiatów Wileńsko-Trockiego i Święciańskiego. Należy tu zaznaczyć, że inne organizacje P. W., jak „Sokół" — żadnego kandydata na kurs nie przedstawiły.

Komendantem kursu był kpt. Fildorf, oficer P. W. 1-go p. p. Leg.,—wykładowcami—szereg oficerów 1-go i 5-go p. p. Leg., przeważnie oficerowie kadr instruktorskich.

Po 5-cio tygodniowych ćwiczeniach i wykładach odbyły się w dn. 9 i 10 b. m. egzamina wobec specjalnej komisji, która zakwalifikowała na instruktorów 10-ciu uczniów, — z tych 4-ch (strzelcy Łukaszewicz, Gładkowski, Gliński i Chojecki) z wynikiem bardzo dobrym, 6-ciu — z wynikiem dobrym. Na pomocników instruktorów z wynikiem dostatecznym zakwalifikowano 24-ch uczniów.

Tak więc realny wynik kursu zawiera się w przygotowaniu 34-ch młodzieńców, ludzi przeważnie o wysokim poziomie ideowym, do służby instruktorskiej P. W. wśród szerokich mas społeczeństwa.

Wczorajsza uroczystość rozpoczęła się mszą św. w świetlicy żołnierskiej 1. p. p. Leg. Na uwagę zasługuje kazanie o miłości ojczyzny, o obowiązkach wobec niej i wobec społeczeństwa.

Po nabożeństwie odbyła się defilada przed d-cą 1-ej Dyw. piech. Leg., pułk. Popowiczem, a następnie odczytanie protokułu komisji egzaminacyjnej i rozdanie nagród.

Płk. Popowicz wygłosił do absolwentów kursu przemówienie, w którem podniósł rolę i znaczenie poziomu duchowego armji jako decydującego o zwycięstwie czynnika. Przytaczając przykłady z dziejów wojen i wojskowości starożytnego Rzymu, wojny rosyjsko-japońskiej, wreszcie kontrofensywy polskiej w r. 1920 — pułk. Popowicz stwierdził, że o zwycięstwie decyduje nie siła, ale duch i poziom moralny. W dalszym ciągu podniósł znaczenie przysposobienia wojskowego młodzieży.

Nagrody rozdano uczniom o najlepszych wynikach. Trzy nagrody ofiarowało kierownictwo kursu, 18-cie — Komendy Okręgu i Obwodów Wileńskich Związku Strzeleckiego.

W uroczystości wzięli udział: płk. Popowicz, ppłk Kohutnicki, mjr. Hałociński, mjr. Fronczak, kpt. Fildorf, por. Marzys i por. Kusztro oraz przedstawiciele Zw. Strzeleckiego. *es—ki.*

Wilno w XVII-ym i XVIII-ym wieku.

(Odczyt doc. d-ra Mienickiego z regjonalnego cyklu wykładów powszechnych U. S. B.).

Pierwsza połowa w. XVII-o była dla Wilna dalszym ciągiem jego rozkwitu w XVI-ym. Ze stolicy wielko-książęcej przemienia się w stolicę wielkich magnatów litewskich, jest nadal poważnem centrum kulturalnem, ekonomicznem i politycznem.

Świetny jego rozwój przerywa straszliwa klęska najazdu moskiewskiego przez z górą 6 lat gnębiąca niewypowiedzianie miasto (1655—1661) z pożarami, okropnemi mordami, morem i głodem.

Z niewielkiemi przerwami spadają już potem na Wilno nowe klęski jedne po drugich. Najpierw wewnętrzne walki pomiędzy rycerstwem, waśnie magnatów i inne zamieszki. Ponadto dotkliwie dawała się we znaki mieszkańcom wileńskim instytucja sądów trybunalskich. Z początkiem XVIII w. rozpoczęły się niezliczone okupacje szwedzkie — wojsk Karola XII-o oraz moskiewskie Piotra Wielkiego, terrorem politycznym, kontrybucjami i innymi rabunkami gnębiąc miasto bezustannie. W tymże czasie nawiedza je znów zaraza morowa i liczne pożary.

Wiek XVIII wraz z upadkiem Rzeczypospolitej dokonał i upadku miasta. Za czasów ostatniego króla nastają jednak jaśniejsze dni dla Wilna. Stanisław August zakłada tu Szkołę Sztuk Pięknych, dba o rozwój Uniwersytetu, popiera szeroką akcję oświatową Pijarów. Miasto zaczyna się dźwigać powoli ze swego upadku kulturalnie, ekonomicznie i politycznie. Prace czteroletniego Sejmu znajdują tu żywe echo.

Wkrótce jednak nastają znów ponure dni Targowica... sprowadzona przez zdrajcę Kossakowskiego i jemu podobnych nowa okupacja moskiewska, błyskawica powstania Jasińskiego i mroki niewoli na długo.

Odczyt trwał nieco dłużej ponad zwykłą prelekcyjną miarę czasu, jednakże dzięki barwności i żywości narracyjnej prelegenta, nikogo prawdopodobnie nie znurzył. Publiczności było sporo. W następny czwartek będzie mówił ks. prof. Puciata o malarstwie w Wilnie.

(sk)

Wśród pism.

Siódmy zeszyt „Świata" przynosi utwory następujących pisarzy: W. Giełżyńskiego, K. Makuszyńskiego, E. Weronieckiego, Rysz. Ordyńskiego, Eustachego Czekalskiego, St. Krzywoszewskiego, E. Breitera, Z. Kisielewskiego, J. Kaden-Bandrowskiego, Mag. „Samozwaniec, H. Jel'a oraz Józefa Relidzyńskiego.

Ilustracyjnie „Świat" daje obfity materjał kulturalny, artystyczny i literacki. Okładkę dla „Świata" rysował Kamil Mackiewicz, a dwie karykatury aktualne Z. Czermański.

Taniec nowoczesny.

Przed koncertem tanecznym Jadwigi Hryniewickiej.

Dziś wieczorem odbędzie się w Reducie na Pohulance Wieczór Tańca J. Hryniewickiej, która po dłuższej nieobecności wraca do Wilna ze stolicy, obarczona nowemi zdobyczami i sukcesami.

Obserwując tę zdolną, a tak pięknie rozwijającą się artystkę w czasie jej dawniejszych występów, mogliśmy stwierdzić, że sztuka jej i dążenia idą po właściwej linji. Hryniewicka dobrze zdaje sobie sprawę z istotnych elementów sztuki tanecznej i dzięki temu umie ominąć bezdroża, czyhające na niejedną adeptkę tego kunsztu.

Kiedy myślimy o tańcu, jako wyrazie piękna, mimowolnie staje przed naszemi oczami starożytna Grecja, która tak niezrównanie umiała kojarzyć kulturę umysłową z kulturą ciała. Dzisiaj nikłe okruchy tego wspaniałego rozkwitu przetrwały pod postacią nielicznych artystek, które dla nas ocaliły resztkę ideału harmonji cielesnej.

Istotnie bowiem znaczenie tej sztuki zdaje mi się tkwić w tym osobliwie pięknym paradoksie, że taniec, posługując się *ciałem ludzkiem* jako tworzywem, to ciało przecie rzeczywiście na każdym kroku przełamuje, biczuje, gnębi, gwałt mu zadaje. Używa ciała, które ma wagę, a wciąż nam dowodzi, że to ciało wagi nie ma. Używa członków i kończyn z ich przyrodzoną skalą ruchów, drwiąc ustawicznie z tych ruchów natury, wyolbrzymiając je w nieskończoność. Pracuje w materji ciała, aby istotą swoją stwierdzać wiecznie, że ciało jest niematerjalne i prawom fizyki niepodległe.

Aby uświadomić sobie rozległe granice królestwa tańca, wypada się zastanowić, jak olbrzymie znaczenie ma *gest* w innych sztukach: w literaturze i budownictwie, a nadewszystko w sztukach plastycznych. Taniec jest sztuką *czystego gestu*, opartego na rytmie. Taniec jest sztuką samodzielną. Dlatego rozróżnimy dwie jego kategorje: taniec *na tle* muzyki, czyli z muzyką, która przyszła zzewnątrz, niejako narzucona i gotowa; będzie wtedy *ilustracją* tej muzyki, melo-choreografją, jak istnieje melo-deklamacja. Drugi rodzaj, to taniec z muzyką *własną*, idącą od wnętrza i tworzącą się równolegle z gestem. Ideałem byłaby tanecznica — kompozytorka, tworząca w rytmie dźwięku i w rytmie ruchu jednocześnie. Wzamian każdy Schumann, Rachmaninow i Szopen jest tylko środkiem pomocniczym, tylko pobudką i kanwą.

Ewolucja tańca odbywa się w ostatnich czasach od linji do wyrazu, stwarzając niekiedy głębokie obrazy ekspresji ruchu. Próby wysuwania na pierwszy plan *kostjumu* są zacieraniem właściwego przedmiotu sztuki tanecznej, którym było i jest zawsze ciało ludzkie, (i to całe ciało, w którem gra życiem każdy nerw i każdy muskuł), a więc ciało ludzkie, a nie wystawa mniej i więcej pięknych strojów.

Taniec jest formą ciała, nie szmatek i świecidełek, które mogą być dodatkiem, ramą, podkreśleniem, oprawą, lecz nigdy celem. Dobry taniec kostjumowy musi być dobrym tańcem niezależnie od kostjumu, jak dobry obraz, wyjęty z ramy złotej, nie przestanie być dobrym obrazem.

Tak właśnie pojmuje istotę tańca i rolę kostjumu Hryniewicka. Na dzisiejszym koncercie młodociana ta artystka po raz pierwszy przedstawi się nam w większej ilości kompozycyj nowoczesnych. Czas jest istotnie, by wreszcie sztuka taneczna (za przykładem repertuarów recitalowych) odwróciła się ostatecznie od płytkich parafraz lisztowskich i literacko-kostjumowego efekciarstwa. Nowoczesna muzyka odsłania przed nią ogromnie kuszące horyzonty.

Dzisiejsze tendencje muzyczne w kierunku prostoty wyrazu mogą u twórczej tancerki znaleźć niespodziewane ekwiwalenty, których granice nie są niczem zacieśnione. To też pojawienie się utworów Debussyego, Ravela, Marczewskiego i ...iewulskiego na afiszu pokazu tanecznego witamy z zainteresowaniem szczególnem. Tu się objawi skala ekspansji artystycznej, pomysłowości, techniki i temperamentu.

Na tych przymiotach, jak się przekonywaliśmy na zeszłorocznych występach, nie zbywa Hryniewickiej.

Przemówienie o tańcu artystycznym wygłosi znakomity znawca kultury helleńskiej, wytworny esteta prof. Stefan Srebrny. Nazwisko to jest dostateczną rękojmią, że z przed kurtyny padną słowa istotne, które zebranym widzom wyświetlą niejedno i wrażliwość ich pobudzą w kierunku głębszego spojrzenia na ten rodzaj artyzmu, więcej niż inne omotanego kłębami nieporozumień, najfałszywszych wymagań i najbardziej chybiających sądów.

W. H.

Życie gospodarcze.

KRONIKA MIEJSCOWA.

W sprawie studjum rolniczego U. S. B.

Przed paru dniami na posiedzeniu Rady Głównej Związku Kółek i Organizacyj Rolniczych Z. Wileńskiej została powzięta uchwała treści następującej:

Rada Główna Zw. Kółek i Organizacji Rolniczych Z. Wileńskiej zaniepokojona zarządzeniem zamknięcia kredytów na utrzymanie studjum rolniczego U. S. B. jednogłośnie uchwala:

Wysłać delegację do Rektora U. S. B. dla uzyskania wiadomości o rzeczywistym stanie rzeczy, a następnie—do władz centralnych z odpowiednim memorjałem, szczegółowo przedstawiającym nieodzowną konieczność posiadania w Wilnie wyższej uczelni rolniczej, któraby zadośćuczyniła potrzebie prowadzenia badań z dziedziny techniki i organizacji naszych warsztatów rolnych, ponadto wychowywała fachowców dla prac społeczno-rolniczych. (s)

Kurs rolniczy w Wiciunach.

W dniach 11, 12 i 13 lutego r. b. odbył się we wsi Wiciuny pow. wileńsko-trockiego kurs rolniczy zorganizowany z inicjatywy tamtejszego Kółka Rolniczego. Wykłady prowadzili fachowi pracownicy Związku Kółek i Organizacyj Rolniczych Ziemi Wileńskiej pp. Makowski, Czerniawski i Krywko.

Na zakończenie kursu odbyło się przedstawienie amatorskie oraz zabawa taneczna. (s)

KRONIKA KRAJOWA.

O połączenie kolejowe z Niemcami.

W chwili obecnej za jedyny punkt połączenia Kresów Wschodnich z Niemcami służy stacja „Grajewo". Połączenie to z wielu względów jest jednak niedogodne. To też powstała myśl znalezienia innego punktu, który pod względem gospodarczym oddawał większe usługi. Punktem takim jest stacja Raczki (koło Suwałk), gdzie już poczyniono zostało szereg robót, mających na celu zrealizowanie wspomnianego projektu. W związku z tem zainteresowane sfery gospodarcze Wileńszczyzny zwróciły się do czynników miarodajnych z prośbą o przyśpieszenie otwarcia wyżej wymienionego połączenia z Niemcami. Zaznaczyć należy, iż uskutecznienie powyższego projektu skróci drogę o całe 100 klm. (s)

Wzmożenie transportów desek.

Na st. Warszawa-Wileńska przychodzą znaczne ilości desek budowlanych dla warszawskich firm składowych.

Dzieje się to w przewidywaniu wzmocnienia w nadchodzącym sezonie ruchu budowlanego.

Ceny materjałów budowlanych nie mają jednak zdecydowanej tendencji związanej z tem przewidywaniem i kształtują się raczej w zależności od sytuacji finansowej sprzedawców.

W sprawie bezrobotnych robotników rolnych.

Dnia 11 b. m. w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej odbyła się pod przewodnictwem głównego inspektora pracy konferencja z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych, Ministerstwa Spr. Wewnętrznych i Ministerstwa Reform Rolnych oraz organizacyj zawodowych pracodawców i robotników rolnych w sprawie zwolnionych z dniem 1 kwietnia r. b. robotników w rolnictwie. W wyniku konferencji ustalono:

1) związek ziemian wyda do swych członków okólnik, zalecający przyjmowanie do pracy przedewszystkiem robotników, zwolnionych w innych folwarkach.

2) powiatowe oddziały związku ziemian zawiadomią starostwo o ilości zwolnionych robotników rolnych, oraz o wolnych miejscach.

3) starostowie zwołają pod swem przewodnictwem konferencje zainteresowanych czynników, celem rozpatrzenia możliwości zatrudnienia w powiatach bezrobotnych robotników rolnych i wpłynięcia na pracodawców, aby wymawiali pracę robotnikom rolnym tylko w wypadkach istotnych konieczności gospodarczych.

4) że w najbliższym czasie będzie zwołana konferencja zainteresowanych czynników, mająca na celu szczegółowe rozważenie sprawy zwolnień robotników rolnych z powodu dokonywanej parcelacji. (Pat)

SPRAWY PODATKOWE.

Czasowe obniżenie kar za zwłokę.

Celem ułatwienia spłaty zaległości podatkowych, Ministerstwo Skarbu—na zasadzie art. 4 ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. Dz. U. R. P. Nr. 73 poz. 721 — wydało do podległych władz skarbowych zarządzenie, aby od wszelkich wpłat, uskutecznionych w okresie od 1 lutego do 31 marca r. b. na poczet nieodroczonych i nierozłożonych zaległości w podatkach bezpośrednich i opłatach stemplowych, bez względu na czas ich powstania, pobierały obniżone kary za zwłokę w wysokości 2 proc. miesięcznie, licząc od ustawowego terminu płatności tych zaległości.

Po upływie zaś powyższego terminu, t. j. poczynając od 1 kwietnia r. b. od wpłat, uskutecznianych na poczet wymienionych zaległości, będą pobierane kary za zwłokę w pełnej wysokości, t. j. 4 proc. miesięcznie, licząc od ustawowego terminu płatności.

Płatność podatku gruntowego.

Ministerstwo Skarbu podaje do wiadomości płatników podatku gruntowego, że w myśl postanowień rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 stycznia r. b. D. U. R. P. Nr. 7 poz. 40, termin płatności 1-ej raty tego podatku rozpoczyna się w dniu 15 lutego r. b. (Pat)

Dopłaty akcyzowe do zasobów od alkoholu.

Wobec podniesienia od 1 stycznia b r. cen spirytusu i wódek monopolowych zaszła potrzeba uskutecznienia dopłat akcyzowych od posiadanych zapasów. Dopłaty miały być rozłożone na raty, a ściągane w ciągu półroku. Jak się dowiadujemy na skutek starań osób zainteresowanych Ministerstwo Skarbu postanowiło raty te rozłożyć na jeden rok. (s)

Ceny w Wileńszczyźnie z dn. 15-go lutego. 1927 r.

w hurcie.

	w Wilnie
Ziemiopłody:	
Żyto za 100 klgr.	42—43
Owies	37—38
Jęczmień browarowy	34
„ na kaszę	nie notow.
Pszenica	50—51
W detalu:	
Mąka amer. za 1 kg.	75—100
„ żytnia 50 proc.	50—55
„ razowa	—
Mięso:	
wołowe za 1 kg.	2.00—2.20
cielęcina	2.00—2.10
baranina	2.20—2.30
wieprzowina	2.40—2.70
gęsi	11—12
kaczki	6.00—7.00
Tłuszcze:	
słonina kraj. 1 gat.	3.50—4.50
smalec wieprzowy	4.20—4.60
Nabiał:	
masło niesolone	6.00—8.00
„ solone	5.00—6.20
śmietana za 1 litr	2.50—2.80
twaróg	nie notow.
Jaja za 10 sztuk	2.00—2.50
Owoce:	
jabłka za 1 kg.	70—120
gruszki	nie notow.
śliwki	„
Skóry:	
miejsc. wyrob. (podeszwa) za 1 kg.	10.00—14,00
chrom za stopę	2.80—4.20
gemza „	4.50—6.50
Drzewo wóz: sosna	10—14
brzoza	11—14

Ceny na giełdzie warszawskiej:

Żyto 100 kgl. . .	39
Pszenica	52—53
Jęczmień browar.	37
Jęczmień na kaszę	31—32
Owies	31

Giełda Wileńska w dniu 15. II. r. b.

	żąd.	płac.	tranz.
Dolarówka za 5 dol.	—	—	52,00
Listy zastaw. Wil. B. Ziemsk. zł. 100	39,50	37,75	—

Giełda Warszawska w dniu 15 II. b. r.

I. Waluty

	sprzedaż		kupno
Dolary	8,92	8,94	8,90
II. Dewizy			
Londyn	43,52	43,63	43,41
Nowy-York	8,95	8,97	8,93
Paryż	35,25	35,34	35,16
Praga	26,57	26,63	26,51
Genewa	172,50	172,93	172,07
Rzym	38,25	38,34	38,16

AKCJE

Bank Handlowy	5,25—5,40
Bank Polski	106,00—105,75—106,00
Związek spółek zarobk.	11,85—11,50
Lilpop	19,50—19—19,55
Modrzejów	6,50—6,05—4,50
Ostrowiec	14,25—14—12,62

Wieści i obrazki z kraju

NOWOGRODEK.

Ze Zjazdu Starostów.

W ubiegłym tygodniu odbył się w Nowogródku zjazd wszystkich Starostów wojew. Nowogródzkiego.

Już w grudniu ub. r. p. Wojewoda *Beczkowicz*, specjalnie interesujący się sprawami samorządowemi — zwołał zjazd Starostów, na którym omawiano całokształt spraw samorządowych. Wówczas to pan Wojewoda zainicjował cały cykl zjazdów, poświęconych szczegółowemu badaniu gospodarki samorządowej. Przytem chcąc, aby zjazdy te dawały rzeczywiście konkretne wyniki — p. Wojewoda zobowiązał wszystkich starostów do opracowywania referatów, dotyczących poszczególnych zagadnień życia samorządowego i społeczno-gospodarczego województwa.

Ostatni zjazd poświęcony był specjalnie omówieniu zagadnień podniesienia stanu gospodarczego ludności wiejskiej, oraz pracy samorządów w tym kierunku.

Na zjeździe tym, poza wszystkiemi starostami byli obecni: Naczelnik W-łu Rolnictwa i Weterynarji Wil. Urzędu Województwa, — dyr. stacji doświadczalnej w Bieniakoniach p. Łastowski, prezes Obw. Zw. Kół. Roln. w Nowogródku p. Sianorzęcki, Dyr. Banku Rolnego p. Maculewicz, przedstawiciel Centralnego Związku Kółek Rolniczych inż. Kąsinowski — który wygłosił referat o organizacji meljoracyj; dyr. Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych w Słonimie p. Antoniewski., (referat o ubezpieczeniu inwentarza żywego i martwego), przedstawiciel Związku Straży Pożarniczych p. Jaroszewski (referat o organizacji ochotniczych Straży Pożarniczych), wreszcie poza urzędnikami województwa z odpowiednich resortów przedstawiciel O.U.Z. z Grodna p. Augustowski, który wygłosił referat o potrzebie komasacji.

Referaty starosty Nieświeskiego p. Czarnockiego i Wołożyńskiego p. Ewaryka wywołały duże zainteresowanie, bowiem stwierdzono iż praca Wydziałów Powiatowych i Powiatowych Komisji Rolnych znacznie się ożywiła. Zamierzenia budżetowe poszczególnych Wydziałów Powiatowych dobitnie świadczą o tem, iż samorządy poważnie myślą o rolnictwie. Znamiennym przytem jest fakt, iż od jesieni ub. roku współpraca samorządów z organizacjami społecznemi rozszerzyła się na całe województwo, nie ograniczając się — jak to było przedtem — do niektórych zaledwie powiatów. Naturalnie, że nie mała w tym zasługa obecnego Wojewody Beczkowicza.

Z innych wyników prac zjazdu podkreślić należy fakt uzgodnienia programu działalności w dziedzinie popierania rolnictwa przez samorządy, współdziałanie samorządów z organizacjami rolniczemi, podział pracy pomiędzy samorząd, a poszczególne organizacje, subsydjowanie ich przez samorząd celem umożliwienia wykonania określonych prac i t. p.

Po wyczerpaniu spraw objętych programem zjazdu omówiono cały szereg spraw bieżących, jak: sprawę dróg, szkolnictwa, sprawy możliwości kredytowych dla samorządów na prace drogowe, budowlane, sprawy pożyczek na organizację kas oszczędnościowych, pożyczki inwestycyjne i t. d. Sprawę kredytów szczegółowo omawiał Naczelnik W-łu Samorządowego w Województwie p. Bogutkowski.

Ze spraw ważniejszych poruszyć należy sprawę szpitali, a w szczególności szpitala umysłowo chorych, budowanego wspólnie przez samorządy województw kresowych i szpitali dla gruźliczno chorych, budowanego przez samorządy województwa nowogródzkiego.

Sprawa szpitala dla umysłowo chorych jest niezmiernie ważna chociażby z tego względu, że istniejące zakłady są kompletnie przepełnione, albo jak np. Kulparków pod Lwowem skierowanych chorych odsyła z powrotem, komunikując przytem, „iż zakład w Kulparkowie jest przeznaczony jedynie dla Małopolan" (sic!!!).

Sprawa szpitala dla gruźlicznych chorych ważna jest z tego względu, iż obecny szpital w Sobotnikach jest za mały, a przytem położony w niezupełnie odpowiedniej miejscowości. Postanowiono też przystąpić do budowy szpitala wzorowego w Nowojelni, — mimo dość znacznych kosztów.

Zamykając obrady zjazdu pan Wojewoda podnosząc ważność i znaczenie obrony powietrznej Państwa wezwał Starostów, aby dążyli do zamieszczenia w budżetach poszczególnych Wydziałów Powiatowych pewnych sum na L. O. P. P.

mc.

LANDWARÓW.

Umysłowo chory zginął w ogniu.

Wskutek braku odpowiedniego szpitala dla umysłowo chorych, całe dziesiątki tych nieszczęśliwych poniewiera się po okolicznych wioskach, powodując nieraz nieszczęśliwe wypadki.

Poniewierani przez najbliższą rodzinę, przepędzani z miejsca na miejsce, giną z głodu, lub skutkiem bardzo podejrzanych „nieszczęśliwych wypadków", bądź też z braku opieki.

Dn. 24 ub. m. miał miejsce wypadek, który ilustruje dolę jednego z tych nieszczęśliwców.

We wsi Hazbijewicze umysłowo chory Jan Lisowski, będąc na utrzymaniu swego brata, wyszedł w nocy z mieszkania do piwnicy, jakoby niezauważony przez domowników. W piwnicy zapalił papierosa, wskutek czego zapalił się dach słomiany, powodując pożar i zginął sam w płomieniach.

W ten sposób tłumaczą domownicy śmierć Lisowskiego.

Sprawę powyższą skierowano do sędziego śledczego, który wyświetli ją.

BIAŁYSTOK.

Bal L.O.P.P.

Pod protektoratem Wojewody i jego małżonki pp. Rembowskich Komitet Wojewódzki L.O.P.P. w Białymstoku urządza 12 lutego r.b. w salonach pałacu Branickich wielki bal reprezentacyjny. Dochód z balu przeznacza się na budowę lotniska w Białymstoku. Do Komitetu balowego weszli przedstawiciele inteligencji, korpusu oficerskiego, ziemiaństwa i przemysłu. Bal zapowiada się wspaniale. Spodziewany jest zjazd z całego Województwa, oraz przyjazd gości z Warszawy i Wilna.

Zmiany personalne.

Komendant powiatowy policji państwowej w Białymstoku p. A. Sobociński został przeniesiony na analogiczne stanowisko do Lublina. Na jego miejsce został mianowany komisarz Frankowski z Łodzi. (w)

SPORT.

Walne zgromadzenie P. L. Z. A. w Warszawie.

W niedzielę, dnia 13. II. odbyło się w Warszawie walne zgromadzenie Polsk. Związku Lekkiej Atletyki. Wil. Okręg L. A. reprezentował kpt. Kawalec. Na walnem zgromadzeniu zapadło wiele donosłych uchwał. Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy w najbliższym numerze naszego pisma.

Uroczyste otwarcie ośrodka w. f. „Warszawa".

Dn. 13 II. otwarty został w sposób uroczysty Warszawski ośrodek wych. fiz. Otwarcia dokonał z-ca ministra oświaty w towarzystwie dyrektora państw. urzędu wych. fiz. pułk. Ulrycko.

Po przemówieniach i przecięciu symbolicznej wstęgi nastąpił pokaz gimnastyczny państwowego instytutu wych. fiz., oraz pokaz szermierczy ośr. w. f.

Walne Zebranie A. Z. S. Wilno.

Walne Zgromadzenie A. Z. S. Wilno odbędzie się w poniedziałek 21 b. m. Zebranie odbędzie się w lokalu Związku (Bakszta 11) o g. 19.30 w pierwszym, względnie o g. 20-ej w drugim terminie, w razie niestawienia się przepisanej statutem ilości członków.

Porządek dzienny jest przewidziany, jak następuje:

1) Zagajenie i odczytanie porządku dziennego.

2) Wybory przewodniczącego Zebrania.

3) Odczytanie i przyjęcie Sprawozdania z ostatniego Walnego Zgromadzenia.

4) Sprawozdanie ustępującego Zarządu Głównego z działalności za 1926 r.

5) Sprawozdanie poszczególnych Sekcyj Związku i ich działalności.

6) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.

7) Wybory nowego Zarządu.

8) Wolne wnioski.

KRONIKA.

Środa 16 lutego

Dziś: Juljanny P. M.
Jutro: Patrycjusza B. W.
Wschód słońca—g. 6 m. 50
Zachód „ g. 16 m. 49

URZĘDOWA

— **Delegacja p. Gintowt-Dziewałtowskiego** Wskutek zarządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych Wojewódzki Inspektor Administracji p. Kazimierz Dziewałtowski-Gintowt zostaje delegowany do Łucka w celu czasowego pełnienia obowiązków Naczelnika Wydziału Prezydjalnego Województwa Wołyńskiego. W czasie nieobecności p. Dziewałtowskiego-Gintowta obowiązki Inspektora Administracji pełnić będzie p. Aleksander Żyłko.

MIEJSKA.

— **Posiedzenie Komisji Rewizyjnej.** We czwartek 17 lutego o godz. 8 ej wiecz. odbędzie się posiedzenie Komisji Rewizyjnej. Na porządku dziennym:

1. Kwestja organizacji referatu egzekucyjnego kontroli sekwestratorów w sekcji Finansowej.

2. Kwestja kontroli opłat w kinematografach. (S)

— **Zaakceptowanie budżetu nadzwyczajnego m. Wilna na pierwszy kwartał 1927 roku.** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zatwierdziło budżet nadzwyczajny m. Wilna na pierwszy kwartał roku 1927. (Od 1 stycznia do 1 kwietnia). (S)

— **Pożyczki Magistratowi na inwestycje dla zatrudnienia bezrobotnych.** 15 lutego r. b. Magistrat m. Wilna otrzymuje pożyczkę ze skarbu Państwa na inwestycje dla zatrudnienia bezrobotnych, przyznaną na miesiąc styczeń.

Wobec zapewnienia, że pożyczka będzie wypłacona, roboty odnośne prowadzone były w ciągu stycznia z sum bieżących i koszta ich już w pierwszych dniach lutego znacznie przekroczyły przyznaną sumę pożyczki 50000 zł.

Po podjęciu pożyczki sumy awansowane ze środków bieżących musiałyby być zwrócone i zaległe należności za materjały wypłacone, poczem na luty nietylko nic nie pozostałoby, lecz znaczne sumy z konieczności znowu byłyby wydatkowane awansem z sum bieżących na rachunek pożyczki lutowej, aby nie powstrzymać zatrudnienia bezrobotnych. Tymczasem delegacje bezrobotnych przychodzą z kategorycznemi żądaniami nietylko kontynuowania robót, lecz nawet wydatnego ich rozszerzenia, które to żądanie w obecnych warunkach bezrobocia są zupełnie zrozumiałe.

Wobec konieczności prowadzenia tych robót w dalszym ciągu, w interesach spokoju i porządku społecznego z jednej strony, a braku na to środków w Magistracie z drugiej, Magistrat m. Wilna zwrócił się z prośbą do p. Wojewody, o jaknajśpieszniejsze wyjednanie takiejże pożyczki na miesiąc luty w celu możliwie prędkiego jej wypłacenia. (S)

— **Stan zdrowotny m. Wilna.** Sekcja Zdrowia przy Magistracie m. Wilna podaje do wiadomości, że stan chorób zakaźnych za ostatni tydzień t. j. za czas od 6 do 12 lutego r. b. przedstawia się następująco:

Tyfus brzuszny — 3; płonica—9 (zmarło 3); błonica — 3; ospówka — 1; odra — 3; krztusiec — 3; róża — 2; drętwica karku — 1; gruźlica—7 (zmarło 1) i grypa—47.

Na uwagę zasługuje fakt, iż ilość zasłabnięć na grypę stale z tygodnia na tydzień wciąż się zmniejsza. (S)

— **Kalendarzyk przemeldowania na dzień dzisiejszy:**

I Komisarjat: Słowackiego 9, 11 (Nowogródzka 5b), Wiwulskiego 2 (Słowackiego 3).

II Komisarjat: Kropiwnicka 10, 10, (d. Kicho) 11, 11 (d. Kanusewicza) 12 (d. Tomasewicza) 13 (d. Tomasewicza) 14, 14 (d. Kicho) 15, 15-a, 15 (d. Wróblewskiego) 16, 17, 18—27, 29, 29a (d. Wodnickiego) i dom Subocza, Karlsbadzka 2—4a, 7, 8, 11, 12, 14, 14 (d. Pietrowa) 16, 18, 19.

III Komisarjat: Sierakowskiego 21, 23, Piaskowa 10, Objazdowa 10, 12, 14, 16, 19.

IV Komisarjat: Trwała 2, 8, 10, 12, 14, 16, 18, 20, 22, 24, 26, 30, 32, 34.

V Komisarjat: Fechnerowska, Bagatela i Wysoka — cała.

VI Komisarjat: Bystrzycka 57, 61, 63, 17, 22-a, 6-c, 28, 38.

SAMORZĄDOWA.

— **Posiedzenie Sejmiku Oszmiańskiego.** Dnia 19 bm. odbędzie się plenarne posiedzenie Sejmiku Oszmiańskiego w celu uchwalenia budżetu na rok 1927-28.

— **Posiedzenie Wydziału Powiatowego Sejmiku Wileńsko-Trockiego.** W dniu 18 lutego b. r. w lokalu przy ulicy Wileńskiej odbędzie się posiedzenie Wydziału Powiatowego Sejmiku Wileńsko-Trockiego. Omawianą będzie ostatecznie sprawa przekazania opracowanego preliminarza budżetowego na rok budżetowy 1927/28 na plenum Sejmiku dla zatwierdzenia.

WOJSKOWA

— **Posiedzenie Sekcji Sanit. Tow. Wiedzy Wojskowej.** W sobotę dnia 19 lutego o godz. 19 ej w szpitalu wojskowym na Antokolu odbędzie się posiedzenie Sekcji San. Tow W. W., z porządkiem dziennym: Pokazy chorych.

OPIEKA SPOŁECZNA.

— **Urząd Pośrednictwa Pracy** i Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia we środę dnia 16 b m. przenoszą się na ul. Subocz Nr 20 i z tego powodu przyjęcia interesantów w ten dzień nie będzie.

LITEWSKA.

— **Święto niepodległości Litwy.** Jak wiadomo na dzień 16 lutego wypada święto Niepodległości Litwy. Litwini Wileńscy zamierzają również obchodzić to święto uroczyście. W dniu tym o godz. 10 rano w kościele św. Mikołaja odbędzie się uroczyste nabożeństwo, wieczorem zaś odczyt oraz koncert w sali Klubu Handlowo-Przemysłowego.

— **Walne zebranie członków Klubu Litewskiego w Wilnie** odbędzie się w dniu 20 b. m. w lokalu tej instytucji. Na porządku dziennym będą następujące sprawy: 1) sprawozdania: zarządu oraz komisji rewizyjnej z rocznej działalności Klubu, 2) przyjęcie nowych członków, 3) ustalenie rocznych składek członkowskich, 4) budżet na rok następny, 5) wybory zarządu oraz kom. rewizyjnej wreszcie 6) wolne wnioski. (e)

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Towarzystwo Chrześcijańskiego Domu Ludowego** w Wilnie prosi za naszem pośrednictwem o jaknajrychlejszy zwrot w swoim czasie rozesłanych list ofiar bez względu na wynik zbiórki pod adresem Towarzystwa, Wilno, ul. Zamkowa 8.

— **Związek Oficerów Rezerwy** niniejszem podaje do wiadomości, iż w dniu 6 marca b. r. o godz. 11-ej w Sekretarjacie Związku odbędzie się doroczne walne zgromadzenie członków Koła Wileńskiego Z. O. R.

Jednocześnie Zarząd Koła uprasza wszystkich członków o zgłoszenie się do Sekretarjatu w godzinach urzędowych w sprawie porozumienia się dla zorganizowania kursów instruktorskich dla oficerów rezerwy.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Wileńskie Towarzystwo Ginekologiczne** komunikuje, że kolejne posiedzenie naukowe Towarzystwa odbędzie się dnia 17-go lutego b. r. o godzinie 8-ej wieczorem w gmachu Kliniki Położniczo-Ginekologicznej U. S. B. ul. Bogusławska 3.

Porządek dnia:

1) Odczytanie protokułu Walnego Zebrania z dnia 20 I. b. r

2) Dr. Zaleski: — Przedstawienie chorej po operacji plastycznej zwieracza pęcherza moczowego.

3) Dr. Pióro: — Przypadek wynicowania macicy w III okresie porodu.

4) Dr. Giecow: — Niezwykły przypadek ciąży pozamacicznej.

5) Dr. Gordon: — Phlegmone paravertebralis w połogu.

6) Prof. Dr. Jakowicki: — W sprawie przetok sklepieniowo-szyjnych.

Z POGRANICZA.

— **Systematyczna kradzież.** W ostatnich dniach ujawniono, iż nieznani sprawcy dokonywali systematycznej kradzieży owsa ze składnicy 21 Baonu K.O.P. w Niemenczynie. Straty wynoszą 1200 zł. Władze policyjne i wojskowe prowadzą energiczne dochodzenia, celem wykrycia sprawców.

— **Przytrzymanie.** W rejonie Nizan patrol K.O.P. zauważył 2 sanek powracających z Litwy. Na okrzyk „stój", jadący podpędzili konie i zaczęli uciekać w stronę Puńska. Wówczas patrol rozpoczęła strzelać, skutkiem czego jedne sanki z pasażerami zatrzymały się, drugie zaś zbiegły.

ZABAWY.

— **U Techników.** We środę dnia 16 b. m. od godz. 9 wiecz. zabawa towarzyska dla członków Stowarzyszenia i wprowadzonych gości.

ROZNE.

— **Na pomnik Adama Mickiewicza.** Wojewoda Wileński wystosował okólnik do Starostów w sprawie poparcia akcji zbierania składek na pomnik Adama Mickiewicza w Wilnie. (Z)

— **Sędzia Łuczyński przeszedł do palestry.** W ubiegłą niedzielę odbył się w Klubie Int. Prac. obiad pożegnalny na cześć ustępującego ze stanowiska Sędziego Sądu Okręgowego pana Wincentego Łuczyńskiego, który przeszedł do Wileńskiej Palestry.

Szereg przedstawicieli Magistratury i Prokuratury wileńskiej, z prezesem Sądu Apelacyjnego p. Restytutem Sumorokiem na czele, w mowach pożegnalnych życzyło ustępującemu a cieszącemu się wielką sympatją i poważaniem koledze powodzenia na nowej niwie pracy i wyrażało żal, że niedostateczne uposażenie sędziowskie zmusiło go szukać intratniejszego zajęcia.

— **Jeszcze o wędrownym antysemicie w szacie duchownej.** Jak już podawaliśmy w jednym z poprzednich numerów naszego pisma, jakiś osobnik w szacie duchownej obchodzi poszczególne instytucje rządowe i komunalne i proponuje kupno kalendarza redagowanego w Poznaniu, którego treść swym wybitnie bojowym antysemityzmem, koliduje z kodeksem karnym.

W tej sprawie zwracał się onegdaj senator Rubinsztejn do p. Wojewody i wskazał artykuły w kalendarzu, które jawnie podburzają jedną część społeczeństwa przeciwko drugiej.

P. Wojewoda obiecał zająć się tą sprawą i wydać odpowiednie zarządzenie. (Z)

Teatr i muzyka.

— **Reduta na Pohulance. Wieczór taneczny Jadwigi Hryniewieckiej.** Dziś o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się wieczór taneczny Jadwigi Hryniewieckiej.

Przemówienie wstępne, zastosowane do wieczoru i wyjaśniające znaczenie tańca wygłosi prof. U. S. B. dr. Stefan Srebrny.

W programie: Borodin, Chopin, Debussy, Dziewulski, Marczewski, Ravel. Rebikow, Szuster oraz tańce z instrumentami perkusyjnemi.

Bilety w cenie od 20 gr. do 2 zł. 50 gr.

Bilety i abonamenty sprzedaje codziennie biuro „Orbis", Mickiewicza 11, od 10 do 4.30 popoł. w dnie powszednie, i od 10 do 12 w niedziele i święta. Kasa Reduty czynna jest od 5-ej popoł. w dniach przedstawień popołudniowych od 11-ej rano.

— **Premjera „Brata Marnotrawnego".** Jutro na rzecz Centrali Opiek Rodzicielskich dla Sanatorjum gruźlicznej młodzieży szkół średnich — komedja w 3-ch aktach Oskara Wildea „Brat Marnotrawny" z udziałem J. Solskiej, J. Zielińskiej, M. Zarębińskiej, C. Niedźwieckiej, J. Osterwy, Z. Chmielewskiego, E. Glińskiego, K. Pagowskiego i M. Pilla.

Bilety do dnia 16 b. m. włącznie nabywać można w cukierni Sztralla (Mickiewicza róg Tatarskiej), w dzień przedstawienia w biurze „Orbis" i od godz. 5-ej popoł. w kasie Teatru.

— **Z Teatru Polskiego. Dzisiejsza premjera.** Dziś wchodzi na repertuar Teatru Polskiego jedna z najpopularniejszych sztuk powojennego repertuaru, a mianowicie „Płomienna noc Antonji".

Oprócz całego personelu w sztuce bierze udział i orkiestra.

Ceny miejsc od 20 gr. do 2 zł. 50 gr. Początek o godz. 8 m. 15 wiecz. Kasa czynna od 11-ej do 9-ej w. bez przerwy.

— **Teatr Rewji „Kakadu".** Dziś o godz. 7 i 9 wiecz. program Nr. 8. „Taniec Miłości i Życia", arcyzabawna rewja w 2 częściach 15 obrazach. Szczegóły w programach i afiszach.

Ceny miejsc od 75 gr.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

— **Samobójstwo.** W koszarach 1 p. art. p. na Antokolu plutonowy zawodowy tegoż pułku, Jan Mełach, wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia. Powód nieustalony.

— **Kradzież.** Wołejszo Bronisław, zameldował policji, że z piekarni będącej jego własnością, a mieszczącej się przy ul. Beliny róg Targowej, nieznani sprawcy dokonali kradzieży chleba i różnego pieczywa na ogólną sumę 200 zł. Chleb i ciastka odnaleziono przy ul. Turgielskiej 16.

Na prowincji.

— **Ostrożnie z granatami.** Przeprowadz. dochodzenie w sprawie śmierci Radziwonia Jana, lat 19, zam. w Zanaroczu, ustaliło, iż śmierć nastąpiła wskutek eksplozji granatu artyler. Granat ten został przez niego znaleziony, a chcąc wydobyć ołowiane kulki szrapnelowe przyszykował sobie drzewa do rozpalenia ognia, włożył na sanki wielki granat i powiózł do okopu, gdzie rozpalił ogień, chcąc wywołać wybuch. Wybuch prędko nie następował i ś. p. Jan Radziwoń zbliżył się, aby przekonać, czy ogień nie zgasł. W tym momencie nastąpił wybuch i ciało wymienionego uległo rozszarpaniu.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Na drodze wiodącej od zaśc. Kraśne do wsi Kraśne, gm. Trockiej, został zabity przez wóz drzewa Konstanty Mankiewicz, syn Stanisława, lat 19, zam. we wsi Kraśne. Oględziny pol.-lekarskie dokonano w tymże dniu i zwłoki wydano rodzinie. Dochodz. skierowano do podprokuratora 6 rew. w Wilnie.

— **Smierć z głodu.** Przeprowadzone dochodzenie w sprawie odnalezienia przez szwadron III br. konnej około m-ka Bujwidziszek, gm. Rzeszańskiej, zwłok nieznanego osobnika w wieku lat około 50 ustaliło, iż jest to umysłowo chory Machła Józef, zam. w Wilnie, przy ul. Rossa. Dokonane oględziny pol.-lekarskie ustaliły, iż śmierć nastąpiła z powodu głodu i zmarznięcia. Dochodzenie skierowane do podprok. 4 rew. w Wilnie.

— **Zemsta.** Przeprowadzone dochodzenie w sprawie pożaru stodoły na szkodę Kuczewskiego Wincentego we wsi Bojary II, gm. Turgielskiej, ustaliło, iż pożar powstał wskutek podpalenia, którego dokonała Stankiewiczówna Michalina powodując się zemstą. Dochodzenie wraz z wymienioną skierowano do Sędziego śledczego II Okr. w Wilnie.

— **Zabójstwo gajowego lasów państwowych.** Przeprowadzone dochodzenie w sprawie postrzelenia gajowego lasów państwowych Kisielewskiego Wiktora, zam. we wsi Dowborowo, gm. Kurzenieckiej, ustaliło, iż zabójstwa dokonał Eljasz Lach-Gil, który zbiegł w niewiadomym kierunku. Postrzelony gajowy Kisielewski zmarł w szpit. w Wilejce Poszukiwania zarządzono. Dochodzenie przesłano do podprokuratora w Wilejce.

— **Przyczyna zerwania się koła młyńskiego.** Przeprowadzone dochodzenie w sprawie nieszczęśliwego wypadku w młynie parowym w N. Ponoście, należącym do Wieliczk Józefa, gdzie kamień młyński zerwany w biegu złamał nogę Kopytowi Wiktorowi, ustaliło, iż zerwanie się kamienia nastąpiło wskutek niepomiernej siły odśrodkowej większej od siły łączności cząstek ruchomego kamienia. Dochodzenie skierowano do podprokuratora IX rewiru.

— **Kradzież.** Na szkodę Kajetana Rołowicza, zam. we wsi Korody gm. Wierzchniańskiej, z niezamkniętego chlewa została skradziona krowa, maści c. ryżej, biała łysina na czole, rogi małe, ogon krótki, wart. 100 zł.

— **Pożary.** W zaśc. Podwiszkienia, gm. Zabłockiej, wybuchł pożar, który zniszczył dom mieszkalny Kuczewskiego Ludwika, dzierżawiony przez Rodziewiczową Franciszkę. Straty 300 zł. Pożar powstał z powodu wadliwej budowy komina.

— Przeprowadzone dochodzenie w sprawie pożaru w zaśc. Wielkie, gm. Postawskiej, gdzie spalił się dom mieszkalny na szkodę Przeździeckiego Józefa i dzierżawcy tegoż Soroko Arkadjusza, ustaliło, iż pożar powstał wskutek wadliwie urządzonego komina. Ogólne straty wynoszą 5000 zł. Dochodzenie skierowano do podprokur. IX rew. w Wilnie.

Z sądów.

O uduszenie noworodka.

Przed dwoma laty mieszkanka wsi Korbuciany, gminy Ejszyskiej, pow. Lidzkiego Zofja Jasiewiczówna, powiła dziecko. Ponieważ jednak była panną, bała się ujemności ze strony społeczeństwa, jakie w podobnych wypadkach prześladuje kobiety, dziecko zaraz po urodzeniu udusiła i pogrzebała na cmentarzu, oświadczając przytem swym znajomym, że dziecko urodziło się martwe.

To jednak wydało się podejrzanem policji, która po przeprowadzeniu dochodzenia przyszła do wniosku, że ma się tu do czynienia z uduszeniem.

Sąd Okręgowy skazał wyrodną matkę na 6 miesięcy więzienia.

Wczoraj Zofja Jasiewiczówna zasiadła na ławie oskarżonych. Sąd Apelacyjny biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące, zredukował jej wymiar kary do 2 miesięcy więzienia. Zdan.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie prosimy o łaskawe umieszczenie niniejszego oświadczenia:

W związku z pismem Komisji Międzykursowej, które się ukazało w prasie miejscowej, my niżej podpisani medycy—Żydzi, poczuwamy się do obowiązku podania do wiadomości publicznej, że nie mamy nic wspólnego z haniebnem podaniem Komisji Międzykursowej Med.-Żydów, gdyż nie upoważniliśmy jej do tego ohydnego kroku.

Stoimy na tem stanowisku, że w zasadzie protest był słuszny, zastrzegając się, iż niektóre zwroty były wyrażone w tonie nieodpowiednim.

Racz Pan, Panie Redaktorze, przyjąć wyrazy szacunku.

Następuje 12 podpisów.

Wilno, dn. 14. II. 27 r.

JACK LONDON. 8)

MIK

Skończył swoją butelkę, schwycił nagle Mika za obie szczęki i nachylając się naprzód potarł swój nos o jego nosek. Również nagle puścił go i Mik wymachując ogonem, patrzał błyszczącemi oczami w twarz boga. Wyraźna dusza, lub myśląca istota, może duch wyzierał z poza tych oczu psich, już przywiązany do tego boga o szpakowatych włosach, który mówił do niego jakieś niezrozumiałe wyrazy, lecz którego słowa niosły do jego serca rozkoszne i niezrozumiałe uczucie.

„Hej, Kwaque, ty"!

Kwaque, skulony na podłodze, siedząc na piętach, przerwał wygładzanie grzebienia z muszli wykonanego przez jego pana, podniósł głowę, czekając skwapliwie rozkazu, gotów do jego spełnienia.

...„Kwaque, ty teraz wiedzieć imię, jakie należeć do tego psa? Imię należeć do niego Killeny Boy. Ty zatrzymać to imię w tej twojej głowie. Jak będziesz mówił do tego psa, ty mówić Killeny Boy. Wiesz? Jeśli ty nie wiedzieć, zetnę tę twoją kłodę, jaką masz zamiast głowy. Killeny Boy, wiesz, Killeny Boy. Killeny Boy".

Gdy Kwaque zdejmował mu obuwie i pomagał przy rozbieraniu, Dag Daughtry spojrzał na Mika zaspanemi oczami.

„Mam cię, chłopcze", oznajmił wstając i podążając chwiejnym krokiem w stronę łóżka. „Mam twoje imię, a twoje kwalifikacje znam także, jesteś wyniosły, lecz rozsądny. Określenia te pasują do ciebie, jak papier do ściany.

„Wyniosły, lecz rozsądny, oto czem jesteś, Killeny Boy, wyniosły, lecz rozsądny", powtarzał, jąkając się gdy Kwaque pomagał mu dostać się na posłanie.

Kwaque wziął się znowu do polerowania grzebienia. Usta jego drżały i zatrzymywały się w połowie wyrazów, wypowiedzianych bezdźwięcznym szeptem, aż wreszcie zwrócił się do stewarda i zapytał ze zdumieniem:

„Panie jakie imię należeć do tego psa"?

„Killeny Boy, ty kudłaty ludożerco, Killeny Boy. Killeny Boy". Dag Daughtry szeptał coraz mniej wyraźnie. „Kwaque, ty czarny krwiożerczo, idź przynieś mi butelkę z lodami".

„Niema, panie", wyjąkał murzyn, spoglądając z obawą jaki przedmiot padnie na niego. „Sześć butelek on skończyć zupełnie".

Silne chrapanie było odpowiedzią stewarda.

Murzyn z ręką okrytą trądem i z ledwie widocznym śladem tej choroby na czole pomiędzy oczami nachylił się nad robotą, usta jego poruszały się wciąż powtarzając bez końca, „Killeny Boy".

V.

W ciągu długich dni Mik nie widywał nikogo oprócz Stewarda i Kwaqae'a. Stało się to dlatego, że był stale zamknięty w stodole Stewarda. Nikt więcej nie wiedział, że przebywał on na statku, zaś Dag Daughtry, który doskonale zdawał sobie sprawę, że ukradł psa, należącego do białego człowieka, miał nadzieję ukryć go przed wszystkimi i w tajemnicy wyprowadzić go na ląd, skoro Makambo stanie w Sydney.

Steward rychło odkrył wybitne zdolności Mika. Karmił go nadzwyczaj troskliwie i dał mu pewnego razu kość kurczęcia. Dwie lekcje, które zaledwie można nazwać lekcjami, trwały bowiem niespełna pół minuty każda z pięciominutową przerwą pomiędzy niemi, wystarczyły, by go nauczyć, że może gryźć kości kurczęcia tylko na podłodze w kąciku najbliższym drzwi.

Dlaczego? Miał dosyć sprytu, by pojąć, czego steward chce od niego; miał tyle serca, że szczęśliwy był, gdy mógł służyć. Steward był bogiem dobrym, kochał go swym głosem i klaskaniem ust, kochał go dotknięciem ręki, potarciem noska, lub wzięciem na ręce. Każda służba kwitnie na gruncie miłości, tak też było z Mikiem. Gdyby Steward kazał mu porzucić kość po przyniesieniu jej do kącika, służyłby mu — i pozostawił. Pies zawsze tak postępuje, jedyne zwierzę, które wesoło i chętnie, podskakując z radości, gotowe nie zjeść, by iść za swym panem, albo mu służyć.

Cały czas wolny od obowiązkowych zajęć. Dag Daughtry spędzał z uwięzionym Mikiem, który na rozkaz, prędko oduczył się wyć i szczekać. W ciągu długich godzin, spędzonych w towarzystwie stewarda, Mik nauczył się wielu rzeczy. Daughtry przekonał się, że pies rozumie już i słucha tak prostych słów jak „nie", "tak", „wstań", „leżeć", i posuwał dalej naukę, „idź na poduszkę i leż", „idź pod poduszkę", „przynieś jeden bucik", „przynieś dwa buciki". Prawie bez żadnego wysiłku nauczył go przewracać się, udawać nieżywego, siedzieć i palić fajkę z kapeluszem na głowie, nietylko stać, lecz nawet chodzić na tylnych nogach.

Dalej była sztuka „nie wolno i wolno". Daughtry kładł pachnący, ponętny kawałeczek mięsa lub sera na brzegu poduszki, na jednym poziomie z nosem Mika i mówił tylko „nie wolno". Mik nie ruszał jedzenia, dopóki nie usłyszał upragnionego „wolno". Daughtry mógł wyjść z saloniku ze słowami „nie wolno" i choćby nieobecność jego trwała pół godziny, lub pół tuzina godzin, znalazłby za powrotem jedzenie nie ruszone i Mika może śpiącego w kącie obok poduszki, którą mu wyznaczono na posłanie. Z samego początku tej nauki, gdy razu pewnego steward wyszedł z saloniku i nosek Mika był tylko o cal jeden od zakazanego kęska, Kwaque dla zabawy sięgnął sam do przysmaku i Mik za to szybkim ruchem szczęki porządnie mu rękę skaleczył.

Mik nigdy nie chciał wykonać dla Kwaque'a żadnej ze sztuk, które tak chętnie miał na każde zawołanie stewarda, pomimo, że Kwaque nie miał ani odrobiny złośliwości. Cała rzecz polegała na tem, że Mik przyzwyczajony był od pierwszego przebłysku świadomości, odróżniać białych ludzi od czarnych. Murzyni byli zawsze sługami białych ludzi, — tak przynajmniej wykazało mu doświadczenie; byli zawsze przedmiotem rozlicznych podejrzeń, zawsze skłonni do zrobienia szkoły, to też trzeba było zawsze ich pilnować. Głównym obowiązkiem psa w jego służbie u białego boga, było zwracać czujne oko na wszystkich czarnych, jacy byli w pobliżu.

Jednak Mik dozwalał, aby Kwaque usługiwał mu w takich sprawach jak jedzenie, woda i oddawał mu inne usługi, najprzód w nieobecności stewarda, gdy ten pełnił swą służbę okrętową, później zaś w każdym czasie. Rozumiał bowiem, chociaż wcale o tem nie myślał, że wszystko, coby Kwaque dla niego uczynił, jakieby mu nie dał jedzenie, pochodzi właściwie nie od Kwaque'a, lecz od pana Kwaque'a, który był też i jego panem. Kwaque jednak nie miał żadnej niechęci do Mika i sam tak dalece dbał o powodzenie i wygodę swego pana, — tego pana, który mu życie ocalił w ten straszny dzień na wyspie Króla Wilhelma i uratował z rąk dwuch pogrążonych w smutku właścicieli wieprza, że murzyn miłował Mika z Miłości do swego pana. Widząc, że jego pan coraz więcej przywiązuje się do psa, Kwaque coraz szczerzej bronił Mika — prawie w ten sam sposób, w jaki uwielbiał wszystko, co należało do stewarda, obuwie, które dla niego czyścił, ubranie, które trzepał, lub sześć butelek piwa, które codziennie dla niego nosił do lodowni.

Prawdę mówiąc, Kwaque nie miał pańskości usposobienia, podczas gdy Mik był z natury arystokratą. Mik gotów był służyć stewardowi z miłości, lecz Mik panował nad kędzierzawą głową. Kwaque posiadał w całej pełni naturę niewolnika, podczas gdy w Miku było nie wiele więcej natury niewolnika niż u Indjan Ameryki Północnej, gdy usiłowano nadaremnie uczynić z nich niewolników na plantacjach Kuby. Wszystko to nie było ani osobistym nałogiem Kwaque'a, ani też zasługą Mika. Dziedziczność Mika, którą od wieków kierował człowiek, składała się przeważnie z surowości i wierności. Surowość i wierność razem wydają niezawodnie dumę. Duma nie może istnieć bez honoru, ani też honor bez uczucia godności.

(d. c. n.)

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń" [illegible]

Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. Św. Ignacego 5.

Redaktor w/z A. Faranowski.